Nr. 204 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwow, piątek 7 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu... „ 4·50
na prowincji....... „ 4·50
za granicą........ „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Groźny pożar zakładów fabrycznych „Rolindustrja" na Bogdanówce.

IX. Zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA. 5. 9. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się generalna dyskusja nad sprawozdaniem o działalności Ligi Narodów w ub. roku. Dotychczas do głosu zapisało się 3-ch mówców. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Chin Wang, który oświadczył: Nowe Chiny biorą pełny zaufania udział w pracach Ligi Narodów. Liga winna pomóc w obaleniu barjer istniejących pomiędzy Chinami a Europą.

Następny mowca holenderski minister spraw zagranicznych mówił najpierw o pakcie Kellogа. Holandja uczyniła wszystko, aby zapewnić ratyfikację paktu przez parlament. Minister ma nadzieję, że angielsko-francuskie porozumienie morskie przyspieszy pracę nad rozbrojeniem.

W dalszym ciągu Zgromadzenia przemawiał szwedzki delegat Unden. Pakt Kelloga wita mówca jako wzmocnienie ideji pokojowej a następnie wyraża ubolewanie, że prace nad przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej posuwają się zbyt powolnie. Na tem dzisiejsze posiedzenie plenarne zostało przerwane, następne zaś odbędzie się jutro przedpołudniem. Dziś popołudniu rozpoczynają swe obrady trzy komisje Zgromadzenia.

—o—

Aresztowania ukraińców w Sowietach.

MOSKWA. 5. 9. (AW.). W szeregu miast Ukrainy, jak Kijowie, Charkowie, Odesie i Połtawie nastąpiły aresztowania skierowane przeciwko ukraińskim nacjonalistom. Bezpośrednim powodem aresztowań była zainaugurowana przez nacjonalistów ukraińskich agitacja, przeciwko sprzedawaniu przez włościan zboża w związku z kampanją państwową magazynowania rezerw zbożowych. — Przy tej sposobności prowadzona była kampanja seperatystyczna za oddzieleniem Ukrainy od Rosji sowieckiej. Prasa zapowiada masowy proces skierowany przeciwko separatystom.

Malwersacja Stinnesa rozrasta się w skandal międzynarodowy.

BERLIN. 5. 9. (PAT.). Jak donosi prasa berlińska, sprawa olbrzymich malwersacji przy waloryzacji pożyczek wojennych, dzięki aresztowaniu młodego Stinnesa zaczyna przybierać coraz większe rozmiary i rozrasta się w olbrzymi skandal międzynarodowy. Szczególnie ostatnie dni miały wykazać, że Stinnes był jednym z drobniejszych operatorów w tych machinacjach, a nawet tylko narzędziem szeregu potężnych banków zagranicznych i niemieckich, które właściwie manewry oszukańcze przeprowadzały.

—o—

Straszliwa powódź w Korei.

Ponad 1000 osób zginęło. — Olbrzymie spustoszenia.

LONDYN, 5. 9. (AW.). Na całym półn. odcinku półwyspu koreańskiego szaleje olbrzymia powódź spowodowana wylewem rzeki Tunen. Rzeka ta jest granicą pomiędzy Syberją i Mandżurją. Według obliczeń gub. koreańskiego dotychczas przeszło 1.000 osób padło ofiarą powodzi. Olbrzymie masy wody runęły z gór wysokości blisko 2 tys. mtr. w doliny i zalała wszystkie drogi, ulice i połączenia kolejowe. Szkody materjalne z powodu zniszczenia plonów zbożowych olbrzymie. Sąsiadujące z północno-wschodnią Koreą części Syberji i Mandżurji także nawiedzone zostały powodzią. Gubernator koreański oświadczył, że jestto najstraszliwsza powódź jaka spotkała terytorjum koreańskie od dziesiątków lat.

SUKCES STRAŻAKÓW POLSKICH NA MIĘDZYNAR. ZAWODACH.

TURYN, 5. 9. (Pat.). Dzisiaj o godz. 22 nastąpiło na stadjonie ogłoszenie wyników międzynarodowych zawodów strażackich i rozdanie nagród. Drużyna reprezentacyjna polska uzyskała pierwsze miejsce, otrzymując złoty medal.

—o—

Konferencja genewska w sprawie „Anschlussu".

PARYŻ, 5. 9. (AW). „N. Y. Times" donosi z Genewy, że kanclerz ks. Seipl prosił Brianda o poparcie go w zwalczaniu ruchu zjednoczeniowego. Briand w odpowiedzi swej zaznaczył, że zjednoczenie Austrji z Niemcami jest jego zdaniem równoznaczne z samobójstwem Austrji.

—o—

Przed wyborami nowego prezydenta senatu gdańskiego

GDANSK, 5. 9. (PAT.). W tym roku kończy się 4-letni okres urzędowania dotychczasowego t. zw. urzędowego Senatu gdańskiego z prezydentem Sahmem na czele. Według konstytucji nowe wybory do Senatu urzędowego muszą być przeprowadzone do końca roku bieżącego. Jak donosi „Danz. N. Nachrichten" jako kandydata na prezydenta Senatu wymieniają dotychczasowego wiceprezydenta socjalistę Gehla.

—o—

Uchwały chadecji w sprawie reformy konstytucji.

WARSZAWA, 5. 9. (AW). Odbyła się tu konferencja działaczy Ch. D., poświęcona sprawom reformy konstytucji. Uchwalono szereg tez, wypowiadając się m. i. przeciw t. zw. ustrojowi prezydencjalnemu, a za utrzymaniem parlamentaryzmu w zbliżonej do obecnej postaci. Uprawnienia Prezydenta winny być rozszerzone przez przyznanie prawa veta. Wypowiedziano się także za zrównaniem praw sejmu i senatu.

—o—

Unieważnienie wyborów sejmowych w Gnieźnie.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje — wybory do sejmu w okr. 33 (Gniezno) mają być unieważnione.

W okręgu tym otrzymali mandaty poselskie piastowcy i mniejszości narodowe.

Jak wiadomo w Gnieźnie lista Nr. 2 (PPS) została unieważniona z powodu nieformalnego zgłoszenia.

Uchwały Zarządu gł. „Piasta".

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). Zarząd główny „Piasta" przeprowadził 4. i 5. b. m. obrady pod przewodnictwem prezesa Wifosa.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucje, które stwierdzają konieczność utworzenia jednolitego frontu ludowego na terenie kraju, oraz zmiany konstytucji, celem uzdrowienia parlamentaryzmu, jednak nie ze stanowiska przejściowych sytuacji.

Wreszcie rezolucja stwierdza wrogi stosunek rządu do mas zorganizowanych w „Piaście" i pogorszenie się sytuacji gospodarczej wsi oraz konjunktury rolniczej.

Pozwala mu się bawić w króla.

Mussulini wziął dyktatorską władzę a figurze na tronie pozostawił tytuł, zewnętrzne splendory i wygody, płynące z tej intratnej posady. Rola ta, jak się zdaje, wystarcza małemu fizycznie i duchowo Wiktorowi Emanuelowi, zadowolony jest z swego losu, bo mogłoby być gorzej. A nuż by dyktatorowi przyszła ochota napędzić go z Kwirynału? Wie, że niepotrzebny: tyle państw i narodów istnieje, mimo że wygnały jego kolegów po fachu, więc robi dobrą minę i łasi się ciemiężcy ludu. A ten ze swej strony w swej łasce stara się uprzyjemnić mu życie. Więc ostatnio królewska rodzina włoska otrzymała nowy pociąg kolejowy dla własnego użytku i w razie odwiedzin dla „równie“ wysoko postawionych gości z zagranicy.

Pociąg składa się z pięciu wagonów. Wielki salon w wozie jadalnym i wagony królewskiej pary są zbudowane w Turynie, a zdobione przez prof. Juljusza Casanovę. Pomalował on ściany i powałę w prześliczne desenie wzięte z motywów średniowiecznego malarstwa kościelnego. Tło ich jest złote i srebrne.

Wagony czynią wewnątrz wrażenie małych pałacyków. Każdy z nich składa się z przedsionka, dużej sali, małego saloniku i pokoju sypialnego. Ściany są sporządzone z różnokolorowego rzeźbionego drzewa, stołki obite kosztownym brokatem i ozdobione heraldycznymi motywami, skombinowanymi z herbów Sabaudji i państwowego herbu Włoch, jak również toporów liktorskich.

Z tą samą troskliwością są wyrobione wszystkie części składowe wagonu; a więc rzeźbione drzwi, oywany, kryształy i bronzy, świeczniki itp.

Wagony posiadają elektryczne oświetlenie i oprócz akumulatorów mają własną dynamo-maszynę dla wytwarzania prądu. Wagony są zaopatrzone w wodociągi z ciepłą wodą i w telefony. Resory, kuplowanie etc., wykonane są w sposób precyzyjny, by tylko pasażerom zaoszczędzić wszelkich wstrząśnień. Zewnątrz są wagony pomalowane na niebiesko.

—o—

Straszna ofiara lotnictwa.

Wiadomość o tragicznym i strasznym zgonie francuskiego ministra handlu Maurice'a Bokanowskiego wywarła niezawodnie wstrząsające wrażenie w całym świecie cywilizowanym.

Trzeba wiedzieć, że sprawy komunikacji lotniczej we Francji należą do zakresu działania ministerstwa handlu. Wprawdzie od dłuższego czasu omawiany tam jest projekt przekazania tych spraw osobnemu ministerstwu lotnictwa, dotychczas jednakże projekt ten nie wyszedł ze stadjum rozważań wstępnych. Przewidywać należy, że dopiero teraz pod naporem strasznego nieszczęścia będzie utworzone we Francji odrębne ministerstwo, którego zadaniem będzie wyłączna i wszechstronna piecza nad rozwojem i bezpieczeństwem lotnictwa.

Tak strasznie okrutna śmierć ministra, który, jakkolwiek nie nosił tego tytułu, był ministrem lotnictwa Francji, nabiera dla całego świata znaczenia wstrząsającego symbolu. Minister Bokanowski zginął w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w błyskawicznie krótkim czasie po stracie samolotu. Stało się to na oczach ludzi, którzy przed chwilą towarzyszyli na lotnisku startowi. Minister Bokanowski miał odbyć krótką wycieczkę, i jakże łatwą i prostą na obecny rozwój lotnictwa, podróż!

A jednak srogi los chciał, aby człowiek, który z urzędu swego przewodził wspaniałym lotom asów francuskich, który żegnał nazawsze Nungessera i Colli, który witał szczęśliwie prowracających z lotu dokoła świata Coste'a i Le Brix, aby ten właśnie człowiek życiem swoim przypieczętował ofiarne wysiłki Francji w kierunku podboju powietrza i opanowania przestworza przez dążącego się ku wyżynom współczesnego człowieka. Tak! okrutny los chciał, aby minister lotnictwa zginął w bezprzykładnej na obecne stosunki katastrofie, która przypomina pierwsze nieśmiałe i strasznie kosztowne kroki naradzającego się lotnictwa.

—o—

Zapowiedź utworzenia min. lotnictwa we Francji.

PARYŻ, 5. 9. (AW.). W związku z tragicznym zgonem ministra Bokanowskiego, premier Poincare powierzył ministrowi rolnictwa Queuille pełnienie obowiązków kierownika ministerjum handlu i poczt, oraz ministrowi marynarki Leygues'owi sprawowanie obowiązków kierownika departamentu lotnictwa. Wydzielenie tego departamentu już obecnie z min. handlu traktowane jest tu jako zapowiedź stworzenia osobnego ministerstwa lotnictwa.

DYMISJA GABINETU BUŁGARSKIEGO.

SOFJA, 5. 9. (AW). Grożące od dłuższego czasu przesilenie gabinetowe otwarte zostało wczoraj, gdyż gabinet bułgarski podał się do dymisji. Na zaostrzenie się kryzysu gabinetowego wpłynął głównie zatarg w sprawie ewentualnego rozwiązania macedońskich organizacyj terorystycznych.

—o—

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

KUZYN.

Dwa dni Timofiej Wasiljewicz poszukiwał swego kuzyna. Znalazł go na trzeci dzień, przed samym odjazdem. Spotkał się z nim w tramwaju.

Wszedł do tramwaju, sięgnął po pieniądze i chciał już płacić, — ale co to? Konduktor jakiś znajomy. Przyjrzał się uważnie: tak, to Sieroża Własow! Jego własny kuzyn!

— Ho, ho! — krzyknął Timofiej Wasiljewicz. — Sieroża! Czy to ty, przyjacielu?

Konduktor stropił się, pokręcił z książeczką z biletami i rzekł:

— Zaraz wujaszku... tylko wydam bilety.

— Dobrze, poczekam — odparł wujaszek.

Timofiej Wasiljewicz uśmiechnął się i jął wyjaśniać pasażerom:

— To mój kuzyn, Sieroża Własow. Syn brata Piotra. Nie widziałem go siedm lat!

Spojrzał z lubością na kuzyna i rzekł doń głośno:

— A ja cię, przyjacielu, szukam od trzech dni! Łażę po mieście, a ty, ot, gdzie! Jesteś konduktorem... Szukałem w domu, na Raznalzynnej. Mówią, żeś się wyprowadził. Powiedzcie, proszę, gdzie? A ty tu! Zostałeś konduktorem...

— Tak, wuju, — odparł kuzyn.

Pasażerowie poczęli z ciekawością przyglądać się kuzynowi. Wujaszek rozpływał się z zadowolenia, a kuzyn, ciągle stropiony, nie wiedział, co począć z wujem.

— Tak więc, panowie, — powtórzył wujaszek — jesteś konduktorem tramwajowym? Powiedz, co za przypadek? Wsiadam do tramwaju, patrzę — i co to? Twarz konduktora znajoma. A to ty!... Ach, niech cię nie znam!... Bardzo się cieszę... Ależ prawda, przecież muszę...

Konduktor przestąpił z nogi na nogę i rzekł nagle:

— Zapłacić, wujaszku, za bilet... Dokąd jedziecie?

Wujaszek roześmiał się radośnie i trzepnął palcami po konduktorskiej torbie.

— Zapłaciłbym, jak Boga kocham! Gdybym wsiadł do innego wagonu, przyjacielu, zapłaciłbym, rzecz oczywista. A niech cię nie znam!... Jadę na stację...

— Dwa przystanki — ponuro rzekł konduktor, patrząc poza siebie.

— Nie! Co ty?! — zdziwił się Timofiej Wasiljewicz. — Serjo mówisz?

— Trzeba płacić, wujaszku... — powtórzył ciszej konduktor. — Dwa przystanki... Nie można jeździć bez biletu.

Timofiej Wasiljewicz wydął wargi na znak oburzenia i spojrzał groźnie na kuzyna.

— Co ty sobie myślisz?! Z rodzonego wuja chcesz skórę łupić?!

Konduktor smutnie spojrzał w okno.

— Marudzisz! — z pasją dorzucił wujaszek. — Siedm lat cię nie widziałem, a chcesz pieniędzy za przejazd? Od rodzonego wuja?! Nie wymachuj tak rękoma! Choć jesteś moim kuzynem, nie zlęknę się twego wymachiwania. Nie machaj, nie rób wiatru w wagonie!

Timofiej Wasiljewicz pokręcił w ręku trzymaną monetę i wsunął do kieszeni.

— Moi państwo, słyszane to rzeczy?! — zwrócił się do pasażerów. — Od rodzonego wuja żąda pieniędzy. Dwie stacje, dwie stacje, powiada... No?...

— Trzeba zapłacić - powtórzył kuzyn niemal z płaczem. — Niech się towarzysz wujek nie gniewa. Tramwaj nie do mnie należy. Rządowa własność, ludowa.

— Ludowa? — odparł wujek. — A mnie co to obchodzi?! Mógłbyś rodzonego wuja uszanować. Mógłbyś powiedzieć: — „Schowaj, wujaszku, pieniądze i jedź z Bogiem!“ — Tramwaje przez to nie zbankrutują. Jechałem ostatnio koleją.. Konduktor był obcy, nie swój. Chciałem płacić, a ten mówi: — „Co za rachunki, Timofieju Wasiljewiczu? Siadaj pan tak!...“ — I zawiózł... A przecież obcy, to nie swój! A ty od rodzonego wuja?... Niedoczekanie twoje!

Konduktor przetarł czoło rękawem i nagle zadzwonił.

— Proszę opuścić wagon, towarzyszu wujaszku! — rzekł urzędowo.

Widząc, że sprawa bierze poważny obrót, Timofiej Wasiljewicz sięgnął po monetę, obrócił ją kilkakrotnie w palcach i ponownie wsunął do kieszeni.

— Nie! — wycedził. — Nie mogę! Nie mogę ci, smarkaczu, zapłacić! Raczej wysiądę!

Wstał z powagą i ruszył ku wyjściu. Obejrzał się jednak.

— Wuja, rodzonego wuja wypędzasz?! — rzucił z pasją. — A toż ja ciebie, smarkaczu... Ja cię takiego syna... Ja cię za to rozstrzelać mogę... Mam duże stosunki w Smolnym...

Spojrzał z pogardą na kuzyna i wyszedł z wagonu.

Karjera spekulanta-oszusta, zakończona w więzieniu.

Siedzący obecnie w więzieniu moabickim młody Stinnes jest nie jakąś znajdą w swiecie finansowym, ale przedstawicielem rodziny należącej do najwyższej oligarchji giełdowej. Stary Stinnes, którego majątek oceniano ongiś na 400 miljonów marek, pozostawił swej rodzinie pomimo strat poniesionych podczas inflacji około 34 miljonów marek złotych. Z czterech synów był młody Hugo faworytem ojca, który mu powierzył przedstawicielstwo swych interesów na jednym z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk i uważał, za jedynie godnego do podtrzymania splendoru finansowego rodziny. Z 34 miljonów otrzymał też młody Stinnes więcej aniżeli wypadało z podziału i majątek jego oceniano na przeszło 10 miljonów marek. Spadkobierca jednak popadł w trudności finansowe i jesienią 1925 roku musiał się poddać nadzorowi National Banku. Chcąc z tych trudności wybrnąć, nie znalazł innej drogi jak rzucenie się do interesów więcej niż podejrzanych. Nacjonalista i antysemita z tradycyj rodzinnych finansuje manipulacje oszukańcze trzech żydów, Goldwurma, Schrauda i Lewit'a, którzy zakładają w Paryżu banczek zajmujący się wyłącznie skupem niemieckich obligacyj państwowych. Na transakcjach tych można było rzeczywiście grubo zarobić. Istniał bowiem między Francją a Niemcami, układ, mocą którego Rzesza zobowiązała się do wykupu pewnej kategorji niemieckich obligacyj, o ile się one znajdowały w pewnym oznaczonym terminie w rękach francuskich obywateli. Tego samego rodzaju obligacje krusowały w Niemczech w nieskończonej ilości. Były one jednak mniej więcej bezwartościowe, ponieważ nie istniał obowiązek ich wykupu. Spółka Stinnes, Goldwurm et consortes wykupywała zatem obligacje w Niemczech, szmuglowała je do Francji, uzyskiwała sfałszowane dowody, że obligacje znajdowały się od dłuższego, przewidzianego francusko - niemieckim układem czasu we Francji, wynajdywała jakiegoś obywatela francuskiego, który zeznawał, że jest właścicielem takiej to ilości obligacyj, a następnie przedkładała rządowi niemieckiemu mniej lub bardziej słony rachunek. Jako przykład rozmiarów, w jakich dokonywano tych transakcyj, służyć może fakt, iż w jednym wypadku znalazł się eksparlamentarjusz francuski, który był właścicielem niemieckiej pożyczki wojennej na sumę 28 miljonów marek.

Oszustwa te musiały się oczywiście wykryć i zakończyły się aresztowaniem Hugona Stinnesa juniora. Dla niemieckich kół nacjonalistycznych jest afera Stinnesa skandalem niezbyt miłym. Stary Stinnes był bowiem jedną z wybitniejszych postaci w nacjonaliźmie niemieckim. On przecież organizował w Ruhrze opór przeciwko okupacji francuskiej, on wygłosił podczas konferencji w Spaowe słynne niemieckie kazanie, on wreszcie finansował w znacznej mierze ten nacjonalizm.

Młody Hugo był więc jedną z nadziei nacjonalizmu niemieckiego. Nie powiodło mu się jednak, nadzieje na zdobycie miljonów się nie urzeczywistniły, karjera młodego finansisty skończyła się przed wrotami moabickiego więzienia.

Od nędzy do miljonów.

Niedawno zmarła w Wiedniu najbogatsza kobieta Austrji, Anna Linging, której życie i karjera są **prawdziwym romansem.**

Anna Linging była córką biednych wyrobników. Ojciec pijak, matka chorowita, w domu gościła nieubłagana nędza. mała Anna nieraz cierpiała głód. Gdy tylko nieco podrosła, rodzice wysłali ją po pracę do Wiednia. W wielkiem mieście młodziutka Anna znalazła się bez żadnych środków do życia, skazana całkowicie na łaskę losu. Nie dała się jednak losowi złamać. Podjęła się pracy, jaka jej się nadarzyła i pracowała sumiennie z uśmiechem i śpiewami. Wkrótce udało jej się dostać w charakterze pokojówki do jednego z wykwintnych pensjonatów. Warunki życia poprawiły się znacznie. na każdym kroku na urodziwą Annę czyhała pokusa. Przechodziła obok niej ze śmiechem. Aż wreszcie przyszła jej godzina. W pensjonacie, w którym pracowała Anna, zamieszkał bogaty inżynier angielski. Anna wywarła na nim silne wrażenie, zakochał się w niej. I ją poraz pierwszy owładnęła miłość.

Jak sama później otwarcie wyznawała gotowa była dla młodego Anglika na wszystko. Lecz on, gdy pewnego razu miał możność skorzystać z sytuacji, oświadczył jej wprost: „Chcę cię jako żonę, inaczej nie chcę cię wcale".

Los Anny został przesądzony. Mimo oporu ze strony rodziny ukochanego, Anna została inżynierową Linging. Po ślubie państwo Linging przenieśli się do Londynu. Niedawna pokojówka, dziecię nędzy, znalazła pełne szczęście w pożyciu małżeńskiem, bogactwo, stanowisko społeczne.

W parę lat po wojnie Anna Linging owdowiała i przeniosła się do swych rodzinnych stron. Stała się dobroczynną dla całej okolicy. A umierając zapisała cały swój majątek, kilkadziesiąt miljonów szylingów austrjackich, na cele dobroczynne: dla biednych swego rodzinnego miasta i na ufundowanie w niem schroniska dla ubogich, samotnych starców i staruszek. Nie zapomniała o twardem swem dzieciństwie.

Nieme posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 5. 9. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi Narodów, które otwarte zostało o godz. 4-tej popoł. zaszedł charakterystyczny incydent. Po załatwieniu kilku formalności przewodniczący Zahle oświadczył, iż nikt nie zapisał się do głosu w sprawach objętych porządkiem dziennym i że jeżeli do wieczora nikt się nie zgłosi także i środowe posiedzenie Zgromadzenia będzie odwołane.

Oświadczenie to powitane zostało przez galerję ironicznymi okrzykami.

Na pasku Mussolini'ego.

RZYM. Rząd albański z polecenia Achmeda Zogu wysłał notę do poselstwa włoskiego, w której podnosi, że wprowadzenie monarchji w Albanji jeszcze ściślej połączy oba kraje. Rząd albański zaznacza, że zawsze będzie zasięgał rady swego sprzymierzeńca we wszystkich sprawach a zwłaszcza w kwestji bałkańskiej.

Poseł włoski odpowiedział, że naród albański zawsze liczyć może na bezinteresowną przyjaźń sprzymierzonych Włoch.

—o—

LEW TOŁSTOJ.

(Z okazji 100-letniej rocznicy urodzin).

(Dokończenie).

Po wojnie krymskiej Tołstoj opuszcza służbę w wojsku i udaje się do Piotrogrodu, gdzie nawiązuje ścisły kontakt z wybitnymi literatami rosyjskimi, przebywającymi w stolicy Rosji. W czasie tym obracał się Tołstoj w towarzystwie ludzi tej miary, co Gonczarow, Turgieniew, Niekrasow, Ostrowski itd. Pobyt Tołstoja w Piotrogrodzie nie był jednak długotrwały, gdyż postanowił on na pewien czas wyjechać zagranicę. Zagranicą poświęcił się studjom spraw oświatowych, a po powrocie do kraju, przez pewien czas czynny był jako nauczyciel ludowy. Swe doświadczenia pedagogiczne opisał następnie w pracy p. t. „Oświata ludowa" (1862).

W związku z zarządzonemi przez cara Aleksandra II-go reformami społecznemi Tołstoj zainteresował się wielce sprawami socjalnemi i postanowił wziąć czynny udział w przeprowadzaniu nowych reform. W tym samym czasie Tołstoj poznaje Zofję Bers i wkrótce wstępuje z nią w związki małżeńskie. Małżeństwo to wywarło bardzo silny wpływ na dalszy rozwój życia duchowego Tołstoja i znalazło żywy oddźwięk w niektórych jego pracach literackich (Anna Karenina). Po ślubie Tołstoj poświęca się z zapałem i wyłącznie działalności literackiej. W roku 1865 ukazuje się w czasopiśmie „Ruskij Wiestnik" początek jego powieści „Wojna i pokój" drukowanej wówczas pod tytułem „Rok 1805". W cztery lata później wychodzi powieść ta w całości i natychmiast zyskuje sobie opinję znakomitego dzieła literackiego. Powieść ta była rezultatem 5-letniej wytężonej pracy Tołstoja.

Po dokończeniu „Wojny i pokoju" Tołstoj nosił się przez pewien czas z zamiarem napisania powieści na tle wypadków za panowania Piotra Wielkiego, ale wkrótce plan ten porzucił i przystąpił do pracy nad „Anną Kareniną".

Genjuszu Tołstoja nie mogło jednak zaspokoić samo tylko powodzenie literackie. Szuka on gorączkowo dalszych możliwości pracy twórczej i stwarza nową doktrynę filozoficzną, opierającą się na zasadzie nieprzeciwstawiania się złu. Doktryna ta napotyka na ostrą krytykę ze strony współczesnych filozofów, niemniej jednakk wokół Tołstoja skupia się dość znaczna ilość zwolenników propagowanych przezeń haseł.

Do Jasnej Polany zjeżdżać zaczęli liczni wyznawcy nowej doktryny nietylko ze wszystkich końców cesarstwa rosyjskiego, lecz i z zagranicy, a w Tołstoju widzieli oni proroka nowej religji, — religji ogólnoludzkiej miłości i prawdy.

Sam Tołstoj zmienił w tym czasie gruntownie tryb swego życia, starając się żyć ściśle według propagowanych przez siebie zasad. Olbrzymia energja nie porzuciła go jednak do ostatniej chwili, znajdując swój wyraz w żywem reagowaniu wielkiego filozofa na wszystkie wydarzenia w życiu publicznem Rosji.

Zmienił się jednak nietylko tryb życia Tołstoja, zmienił się również zasadniczo charakter jego twórczości, która stała się obecnie w pierwszym rzędzie publicystyczna, a dopiero na drugiem miejscu — ściśle literacka. Ostatnim wybitnie literackim i pod względem artystycznem niezmiernie cennym utworem Tolstoja było „Zmartwychwstanie". Ale i ten utwór nosi już na sobie wyraźne ślady nowego światopoglądu znakomitego pisarza.

W ostatnich latach życia Tołstoja dochodzi do znacznego pogłębienia jego konfliktu z żoną. Tołstoj zaczyna tracić swój spokój duchowy i wszelkiemi siłami stara się zmienić warunki życia. Dnia 28-go października 1910 roku Tołstoj opuszcza potajemnie Jasną Polanę, pozostawiając w swym pokoju list pożegnalny, w którym prosi, by go nie szukano. Dnia 31-go października na skutek ciężkiej choroby sędziwy myśliciel zmuszony jest opuścić pociąg, którym odbywał tajemniczą swą podróż i zatrzymuje się na stacji Astapowo, gdzie po tygodniowej chorobie dnia 7-go listopada 1910 roku rozstaje się z tym światem. Tak więc ostatnie dni Tołstoja okryte były tajemnicą. Wiemy tylko tyle, że od 28-go do 30-go października przebywał on w t. zw. „puszczy Optinnej" i że dzień 30-go października spędził u swej siostry Marji w klasztorze Szamordyńskim.

—o—

Groźny pożar w zakładach fabrycznych „Rolindustrja“ na Bogdanówce.

Wczoraj o godz. 9'45 wieczór syreny lokomotyw — zaalarmowały mieszkańców przedmieścia Gródeckiego i Lewandówki o wybuchu groźnego pożaru w fabryce spółki akcyjnej „Rolindustrja“ za fabryką chleba „Merkury“. Olbrzymia łuna pożaru zdala wskazywała miejsce gdzie szalał groźny żywioł.

Wedle zebranych informacji na miejscu wypadku przez naszego sprawozdawcę, ogień wybuchł w hali maszyn, gdzie znajdowały się trzy „gatry“ do rżnięcia desek. Zdaje się, że leżące blisko komina trociny wskutek silnego rozegrzania zapaliły się. — Nim przybyła straż pożarna wnętrze olbrzymiej hali stało w płomieniach. Ogień przetrawiwszy wiązanie dachowe zagrażał sąsiednim składom drzewa. Straż pożarna szybko uruchomiła zbiorniki dwóch sikawek samochodowych usiłując powstrzymać rozszerzenie się ognia. Na szczęście wiatr unosił żagwie i kłęby dymu w kierunku przeciwnym od zabudowań i składów fabrycznych. Zdaje się, że przez całą noc trwać będzie akcja ratunkowa.

Pastwą płomieni padła hala maszyn, warsztaty ślusarskie, stolarnie, wraz z maszynami i materjałem drzewnym, będącym w obróbce. Szkoda wynosi prawdopodobnie ponad 100 tysięcy złotych.

W fabryce tej pracowało kilkudziesięciu robotników, którzy z powodu katastrofy zostali pozbawieni pracy.

—o—

Konfiskata zrabowanych klejnotów cesarskich w Chinach.

4 oficerów-rabusiów rozstrzelano.

BERLIN, 5. 9. (AW.). W Pekinie policja skonfiskowała u jubilerów klejnoty i kosztowności zrabowane w grobowcach cesarskich. Konfiskata nastąpiła na polecenie rządu nankińskiego, który uważa klejnoty te za narodową własność ludności chińskiej. W Szanghaju, Tien-Tsinie i Tsang-Tsa policja również poszukuje zrabowanych skarbów. Czterech aresztowanych chińskich oficerów, którzy kierowali akcją rabunkową rozstrzelano wczoraj.

—o—

Pomysłowy wynalazek automat. hamowania pociągów.

BERLIN, 5. 9. (AW.). Dokonano tu wynalazku automatycznego hamowania pociągów. Pomysł ten polega na zastosowaniu promieni świetlnych. Na całej przestrzeni rozmieszczone są w pewnych odstępach zwierciadła zakryte klapami. W chwili zamknięcia toru klapy się odsuwają i aparat zaczyna działać. Jeżeli w pewnym miejscu przejeżdża pociąg wówczas światło żarówki umieszczonej na jadącym pociągu pada na zwierciadło, odbija się odeń i znowu pada na system soczewek znajdujących się na pociągu. Soczewki skupiają promienie światła i przeprowadzają je do komory, która wtedy staje się dobrym przewodnikiem elektryczności, przezco momentalnie obwód prądu elektr., który był przerwany zostaje zamknięty. Prąd staje się aktywny i działa na hamulce.

—o—

Briand uszedł śmierci.

PARYŻ, 5. 9. Jak informuje „Journal“, min. spraw zagr. Briand miał wziąć udział w tragicznym locie min. Bokanowskiego, który w Sampigny ofiarowywał mu miejsce w samolocie, chcąc go na nim przewieźć do Genewy. Briand byłby się zgodził, gdyby nie Poincaré, który odwiódł go od tego zamiaru.

Straszna epidemja przeniosła się do Jugosławji

BIAŁOGRÓD. Panująca w Atenach od pewnego czasu tajemnicza epidemja gorączki, zwana „dengua“ przeniosła się już i do Jugosławji. W Skoplji (Serbja południowa) stwierdzono dotychczas 30.000 wypadków tej choroby, z których jednak ani jeden nie był śmiertelny. Choroba „dengua“ ma tutaj wszelkie cechy malarji. Rozpoczyna się silnym dreszczem i wysoką gorączką oraz specyficznemi boleściami w nogach. Gorączka szybko się następnie podnosi, dochodząc do 41 stopni, a po 3—6 dniach równie szybko spada. Po 8—15 dniach ustępują również boleści i następuje stan rekonwalescencji.

Tragiczny powrót z letniska.

Pod Koluszkami zdarzył się wczoraj straszny wypadek kolejowy, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. W czasie przejazdu pociągu zwrotniczy nie zdążył zamknąć rampy. W chwili, gdy na torze znajdowała się bryczka z podróżnymi, nadjechał pociąg, który formalnie zmiażdżył odrożkę.

Na miejscu zginęła Bronisława Chmielnicka, której koła obcięły obie nogi, pięć innych pasażerów zostało ciężko rannych. Nieszczęśni wracali z letniska w Wiśniowej Górze.

Nowe dowiercenia szybów w Borysławiu.

W górnictwie naftowem w ostatnich czasach dało się zaobserwować pewne ożywienie. Dotyczy to zwłaszcza ruchu wiertniczego i wzrostu zainteresowania terenami w Mraźnicy, gdzie dokonano w końcu lipca kilku znaczniejszych dowierceń (Szyb VII. „Galicji“ osiągnął produkcję 10 cystern na dobę, podobnie w Tustanowicach szyb Stateland „Premiera“ daje do 8 wag. dziennie).

Cena ropy trzyma się na poziomie 195 dolarów za wagon jakości Borysław-Tustanowice. Ustabilizowane również pozostają ceny gazu i gazoliny.

—o—

Na gwałt chcą owoców zakazanych.

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że wraz z podaniami o zezwolenie przywozu towarów zakazanych na IV. kwartał b. r. przyjmuje z analogicznym terminem do dnia 18. września b. r. podania o zezwolenie przywozu następujących owoców z Ameryki: jabłka świeże, jabłka suszone, gruszki, suszone, brzoskwinie, suszone, rodzynki, śliwki suszone, orzechy kokosowe.

—:::—

Telegramy.

ODROCZENIE POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). Posiedzenie Rady Ministrów, które miało się odbyć dziś, zostało odroczone.

Nowy termin posiedzenia nie jest jeszcze określony.

—o—

PROJEKT USTAWY O POMOCNICZEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). Min. Spraw Wojsk. przystąpiło do opracowania projektu ustawy o pomocniczej służbie wojskowej. Obowiązkowi tej służby pomocniczej podlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej od 17 do 60 lat, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie i w pospolitem ruszeniu.

—o—

ZAMKNIĘCIE CENTR. BIURA ZWIĄZKÓW ZAW. W KOWNIE.

KOWNO, 5. 9. (AW). Na mocy postanowienia komisji rejestracyjnej i kancelarji naczelnika m. Kowna, zostało tu zamknięte centralne biuro związków zawodowych.

—o—

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z URLOPU.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). Powrót Marsz. Piłsudskiego z urlopu wypoczynkowego nastąpić ma 18. b. m.

—o—

CZICZERIN WYJECHAŁ NA URLOP.

MOSKWA, 5. 9. (Pat.). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin wyjechał dla poratowania zdrowia na 3-miesięczny urlop zagranicę.

—o—

BEZNADZIEJNY STAN ZDROWIA KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). Stan zdrowia K. Kamińskiego pozostaje nadal bez zmiany. Lekarze czynią zastrzyki podtrzymujące funkcjonowanie serca i nie mają już nadziei na utrzymanie chorego przy życiu.

—:::—

AGENDY SOW. G. P. U. W NIEMCZECH.

BERLIN, 5. 9. (AW). „Der Tag“ donosi, że komunistyczna partja w Niemczech utworzyła w swych szeregach jaczejki przewyczajki na wzór rosyjski. Organizacja ta ma na celu w pierwszej linji zwalczanie przeciwników politycznych, przedewszystkiem Stahlhelm. Niemiecka tajna policja komunistyczna zwana „Stazubko“, nie różni się niczem od sowieckiej G. P. U.

—o—

OPÓŹNIENIE LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

CASABLANCA, 5. 9. (Pat.). Odlot lotników Assollant i Lefevre doznał opóźnienia z powodu konieczności dokonania naprawy aparatu. Jutro o świcie lotnicy udadzą się w dalszą drogę do St. Louis.

—o—

NIEPOWODZENIE LOTU DO WŁADYWOSTOKU.

MOSKWA, 5. 9. (AW). Niemieccy lotnicy Risticz i Zimmermann, którzy zamierzali polecieć do Władywostoku, zdecydowali się powrócić z Moskwy do Berlina i zaniechać dalszego lotu.

—:::—

RADJOODBIORNIKI W GMINACH WIEJSKICH.

WARSZAWA, 5. 9. (tel. wł.). W bieżącym tygodniu MSWewn. wysłało okólnik do urzędów wojewódzkich w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w gminach wiejskich.

—o—

NOMINACJE W MINISTERSTWIE SPRAW WEWN.

Szefem sekretarjatu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych został mianowany radca ministerjalny, p. Br. Ostrowski, natomiast p. J. Brzozowski, który piastował uprzednio to stanowisko, został przydzielony do gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Naczelnikiem wydziału wojskowego w Ministerstwie Spraw Wojskowych został podpułkownik korpusu kontrolerów, p. Al. Gluth-Nowowiejski.

Jak wiadomo, stanowisko to piastował uprzednio płk. Pieracki.

KARJERA BELI KUNA.

MOSKWA. Bela Kun został przez Kongres Komitemu mianowany przewodniczącym sekcji dla Europy zachodniej. Jest to bardzo wpływowe stanowisko odnośnie do komunistycznej akcji propagandowej w Europie zachodniej.

Z sali sądowej.

5 lat więzienia za fabrykowanie bibuły komunistycznej.

Wczoraj na popołudniowej rozprawie zapadł wyrok w sprawie „fabrykantów" bibuły komunistycznej. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej (par. 58) popełnionej przez oskarżonego Izraela Fluga. Winę współoskarżonych potwierdzili tylko w kierunku zaburzenia spokoju publicznego (par. 65).

Wobec tego trybunał zasądził Fluga na

5 lat ciężkiego więzienia,

M. Schwimera i B. Goldfarba skazano po 10, S. Margulesa na 8 miesięcy ciężkiego i zaostrzonego więzienia. Współoskarżoną Adelę Goldfarb uwolniono od winy i kary.

—o—

„Tebe czekaje smert'!"...

Dnia 28 lipca br. powiadomiono policję, iż 20-letni Włodzimierz Radeczej, będąc zajęty w redakcji „Wieku Nowego" sprzeniewierzył 300 zł., które otrzymał celem nadania na poczcie.

Dnia 8 sierpnia przytrzymano Radeczeja w ul. Kaźmierzowskiej. W czasie przesłuchania podał on, że pewnego razu przystąpił do niego w ul. Sykstuskiej jakiś nieznany osobnik, który powiedział: „Tebe czekaje smert, szczoś zdradyw nas i Ukrainu. Abo zabyj sebe, abo my tebe zabijem"! Pogróżka ta dotyczyła się sprawy napadu na pocztę przy ul. Głębokiej. Radeczej bowiem, będąc w tej sprawie przesłuchany w policji, zeznał rzekomo obciążająco przeciw aresztowanym sprawcom napadu. Wieść ta podziałała na niefortunnego świadka, tak silnie, że postanowił zbiedz ze Lwowa, gdzie pieprz rośnie.

Otrzymawszy „flotę" zabrał swe manatki, kupił za 90 zł bilet kolejowy do Gdyni. Tam za 30 zl zajechał do Królewca, gdzie dał 170 zł jakiemuś kapitanowi okrętu, aby go zawiózł do Indji. Na okręcie przytrzymali go jednak niemieccy policjanci i z powrotem odstawili do Lwowa.

Wczoraj stanął Radeczej przed wyrokującym sędzią r. Sokołowskim, gdzie ponownie rozpowiedział dzieje swej ucieczki ze Lwowa. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 6 miesięcy więzienia.

—o—

Kartka go zdradziła.

Dnia 21 listopada ub. r. przyjechała z Buczacza na główny dworzec Malcia Frydmanowa. W westybulu przystąpił do niej jakiś osobnik, który dowiedziawszy się, że Frydmanowa jedzie do męża, zam. w Argentynie, ofiarował jej swe usługi, twierdząc, że również tam wyjeżdża. Za poradą nieznajomego Frydmanowa wręczyła mu swą walizkę, którą uczynny pasażer dał na przechowanie na dworcu, wręczając interesowanej poświadczenie.

Po załatwieniu tej sprawy oboje rozeszli się, udając się na „chwilę" do miasta.

Po powrocie Frydmanowa chciała odebrać zdeponowaną walizkę. Powiadomiono ją wówczas, że towarzyszący jej osobnik podjął ją i odjechał do miasta. Rzekome poświadczenie okazało się zwykłą kartką pocztową adresowaną do Minci Hellman, zam. przy ul. Panieńskiej l. 17. Nicpoń zatrzymał bowiem poświadczenie dla siebie, wręczając zaś poszkodowanej posiadaną pocztówkę, którą to zamianę nie zauważyła Frydmanowa. Poszkodowana zeznała w policji, że w skradzionej walizce była garderobą wartości 622 zł.

Na podstawie zdeponowanej kartki policja ustaliła, że sprycjarzem był 30-letni Pinkas Kolnik, rodem z Borszczowa, którego następnie aresztowano.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie r. Sokołowski skazał go na 3 miesięcy więzienia.

—o—

„Mykwa" z zatrutą wodą.

Od dłuższego czasu krążyły w okolicach Nowolipek w Warszawie groźne pogłoski, jakoby woda w łaźni rytualnej (w mykwie) przy ul. Mylnej 20, była zatruta.

Nietylko woda, ale nawet para ma własności zabójcze — opowiadano sobie z ust do ust, a najlepszym dowodem są liczne zgony podczas kąpieli.

Pogłoskami zainteresował się magistrat. Wysłano komisję sanitarną, która stwierdziła, iż istotnie w mykwie tej zmarły ostatnio dwie osoby, obie w podeszłym wieku, ponad osiemdziesiątkę.

Po wizycie komisji, do magistratu, oraz do departamentu zdrowia MSWewn. zaczęły napływać alarmujące anonimy. Jeden z korespondentów pisał: „Proszę Prześwietnego Urzędu! Ja sam, żeby si przekonać o szkodlywoszczy ty mykwy, zabrałem ze sobom żywom rybe i ja te rybe wpuściłem do wody. To una tilko trochy popływała i zaraz zrobiła si smutna i zdechła".

Departament zdrowia w porozumieniu z komisarjatem rządu delegował na ulicę Mylną komisję. Stwierdzono, że mętne wody z męskiego oddziału przepływają wprost do mykwy damskiej.

Komisja pobrała próbki obu gatunków wód oraz próbę błota, zeskrobanego z rury. Analiza chemiczno-mikroskopowa oceni florę i faunę trującej mykwy.

Ben-Ali aresztowany za oszustwo.

Któż nie zna Ben-Alego? Słynny ten fakir objechał najważniejsze miasta Rzpltej, a w Warszawie gościł kilkakrotnie — ostatnio w gmachu Cyrku, przed dwoma miesiącami.

We lwowskiej „Bagateli" przed rokiem wywoływał „Ben-Ali" niesamowite dreszcze wśród histeryczek, hypnotyzując je przenikliwym wzrokiem.

Nie wszystkie jednak występy „indusa" były udatne. Warszawiacy pamiętają jego popis w kinie „Palace" — przy ulicy Chmielnej, popis zakończony gwizdaniem i okrzykami „bujda"!

Ben - Ali nie mógł wtedy pohamować gniewu i zawołał najczystszą warszawską gwarą:

— Psiakrew, cicho tam, na galerji!

Wyszło na jaw, w co zresztą nikt nie wątpił, że fakir nie jest ciemnolicym indusem, a smagłość cery zawdzięcza polskiemu słońcu. Zowie się Anatol Narzewski i mieszka w Świdrze pod Warszawą.

Poniedziałkowe dzienniki paryskie przyniosły ciekawy szczegół z życia Ben-Alego. Jak się okazuje, magik ten zawitał do Francji i zaczął występować w teatrach varieté, podając się za profesora uniw. w Kalkucie. Jego szlagierowym numerem — była masowa hypnoza. Wyciągał ramiona, przeszywał widownię wzrokiem i oto w różnych miejscach sali niektóre osoby wpadły w trans kataleptyczny.

Seanse cieszyły się ogromnem powodzeniem. Nagle nastąpił krach.

Po wyjeździe fakira z miasta Lorient do władz miejscowych zgłosiło się szesnastu młodzieńców.

— Obiecał nam po dziesięć fr. od wieczoru za symulowanie katalepsji — oświadczyli. Przez trzy dni zapadaliśmy w trans na każde żądanie, a teraz uciekł i nie zapłacił.

Rozesłano telefonogramy. Policja aresztowała Ben-Alego w Nantes, dokąd przejechał z bogatą garderobą wschodnią.

Stawiony przed sądem przyznał się do winy, przyczem zaznaczył, że mimo wszystko jest wielkim uczonym.

Sędzia, nie negując cudownych zdolności fakira skazał go na 15 dni bezwzględnego aresztu z rygorem natychmiastowego wykonania.

Ben-Ali odsiaduje karę.

Wiadomości z VIII Targów Wschodnich

TARGI HODOWLANE WE LWOWIE.

Na VIII. Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie, odbędą się pod kierownictwem i staraniem Małopolskiego Tow. Rolniczego Oddz. we Lwowie, w dniach od 7. do 11. września targi hodowlane, a w szczególności III. Targ bydła hodowlanego, trzody i owiec, III. Ogólno-krajowy targ koni remontowych i luksusowych i IV. Targ drobiu, gołębi i królików.

Sądzenie koni odbywać się będzie dnia 6. wrześ nia b. r., ogłoszenie nagród dnia 7. września b. r. W targu drobiowym bierze udział około 100 hodowców. Hodowcy rumuńscy oświadczyli, iż przybędą do Lwowa w czasie Targów Wschodnich w celu zakupna reproduktorów.

DELEGAT POSELSTWA JAPOŃSKIEGO WE LWOWIE.

Z Min. Przemysłu i Handlu donoszą, że sekretarz Poselstwa japońskiego w Warszawie p. Shin-ichi-Chiba wyjeżdża w podróż, celem bliższego zapoznania się ze stanem gospodarczym Polski. Między innemi będzie on we Lwowie, gdyż pragnie zwiedzić Targi Wschodnie.

RADJOSTACJA NA TARGACH WSCH.

Amatorów tutejszych niezawodnie zainteresuje wiadomość, że na placu Targów Wschodnich została urządzona staraniem firmy W. Drabik radjostacja nadawcza. Stacja ta o sile 40 watt, nadaje audycje muzyczne i komunikaty Targów. Długość fali wynosi 340 km., narazie stwierdzony zasięg około 200 km. Audycje odbywają się o godzinie 12-tej w południe i o 6-tej wieczorem.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW BROWARNIANYCH

przy ul. Sobieskiego 32

rozpoczyna dnia 6 września b. r.

KURS TAŃCÓW

Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 6—8 wiecz. Lekcje prowadzić będzie znany profesor Władysław Wojnar. Co niedzieli komplet. Dla członków Związków Zawodowych 20 pro. zniżki.

Wpisy na lekcje przyjmuje Sekretarz Związku od 6—8 wiecz.

Komunikat.

KURS KROJU I SZYCIA otwiera Sekcja Kobiet PPS. pod kierownictwem tow. Szpytowej z dniem 15. września, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p., w Zw. pracowników gminnych. Opłata miesięczna 10 zł.

Zgłoszenia przyjmuje tow. Szpytowa, ul. Krótka l. 11a, I. p.

—::—

Walka z pijaństwem w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. W tych dniach przygotowawcza komisja rady komisarzy ludowych, po zapoznaniu się z treścią zgłoszonego przez „Towarzystwo dla walki z alkoholizmem" projektu ustawy zwalczaniu pijaństwa, przyjęła następujące trzy uchwały:

1. Państwowa komisja planowa opracować ma rozporządzenie o ograniczeniu i stopniowem zaniechaniu produkcji i sprzedaży wódki i wszelkiego rodzaju napojów wyskokowych w ZSSR.;

2. Przy opracowaniu programów produkcji piwa państwowa komisja planowa i sowiet gospodarstwa narodowego winne mieć na względzie, że produkcja piwa w ciągu przyszłych dwóch latach nie powinna się powiększać, a w latach następnych powinna się stale zmniejszać;

3. Rządy republik związkowych powinny w terminie dwumiesięcznym wydać rozporządzenia w kierunku ograniczenia produkcji i sprzedaży wódki i innych spirytualji.

W pierwszym rzędzie, przeprowadzić chcą władze sowieckie energiczną akcję „przeciwalkoholową" w samej Moskwie. — W Moskwie pod żadnym warunkiem nie mają być otwierane nowe sklepy sprzedaży wódki, a wszystkie sklepy, znajdujące się w blizkości fabryk i zakładów przemysłowych, mają być wogóle zamknięte. Sprzedaż napojów wyskokowych ma być ponadto zakazana w dni świąteczne.

Równocześnie rząd przyczyni się do rozszerzenia sieci herbaciarń miejskich oraz do zwiększenia ilości przeciwalkoholowych dyspanserjów.

Jeszcze trudniejsza, niż w Moskwie, będzie walka z alkoholizmem w Leningradzie. W roku ubiegłym mieszkańcy Leningradu wypili ogółem 1.863.000 wiader wódki i około 7,000.000 wiader piwa, wydając w ten sposób na alkohol około 100.000.000 rubli.

Jest rzeczą charakterystyczną, zaznaczają moskiewskie „Izwiestja", że wydatki na napoje wyskokowe wykazują w ostatnich czasach tendencję wybitnie zwyżkową, wydatki zaś na cele kulturalne stale się zmniejszają.

Okręgowy urząd statystyczny w Leningradzie przeprowadził niedawno ciekawą ankietę wśród 150.000 robotników i urzędników, zatrudnionych w 150 przedsiębiorstwach leningradzkich i stwierdził, że z ogólnej tej liczby 150.000 osób tylko 19.000 osób nie pije regularnie spirytualji.

W ostatnich czasach zaczęto w fabrykach leningradzkich zakładać t. zw. „antyalkoholowe jaczejki", które zwalczać mają pijaństwo wśród robotników. W chwili obecnej czynnych jest już w Leningradzie 100 takich jaczejek. Ponadto bardzo ożywioną działalność wśród robotników wykazuje ostatnio „Towarzystwo dla walki z alkoholizmem", cieszące się daleko idącem poparciem ze strony rządu sowieckiego.

—o—

Jak urzęduje Komisja egzekucyjna magistratu.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dziwne zaiste praktyki stosują komisje egzekucyjne magistratu m. Lwowa. Jako dowód tego „urzędowania" przytoczę następujący fakt, nie wymagający żadnych komentarzy.

Dnia 3 bm. zastałem w drzwiach mego mieszkania zawiadomienie o zajęciu z mego mieszkania lustra, dokonanem w obecności restanta, a to z tego powodu, że nie zapłaciłem podatku za II kwartał 1928 r. w kwocie 10 zł. 08 gr.

Tymczasem okazuje się, że podatek powyższy uiściłem jeszcze 10 lipca br., co rzuca znamienne światło na porządki panujące w komisji egzekucyjnej magistratu. Nie na tem jednak koniec. Najcharakterystyczniejsze jest bowiem to, że zajęcie lustra dokonane zostało w nieobecności mojej, w czasie, gdy mieszkanie było zamknięte, przyczem nadmienić należy, iż w mieszkaniu mojem niema wcale lustra o wartości ocenionej przez egzekutora.

Fakt ten podajemy do wiadomości p. komisarza rządu, który powinien się sprawą tą bliżej zainteresować.

Mieczysław Nowicki
ul. Józefata 6.

Nie jeździć po dolary do Ameryki!

Co pewien czas wyjeżdżali z kraju do Stanów Zjednoczonych nasi artyści w poszukiwaniu wrażeń, sukcesów i... dolarów. Niestety przeważnie robili fiasko. Jedna ze świetnych aktorek w kraju musiała się uciec do organizowania... wystawy gastronomicznej.

W ostatnich czasach znowu kilku artystów z Polski, którzy się po złote runo za ocean wybrali — znaleźli się w pozycji fatalnej. Impreza się nie udała. „Kurjer Narodowy" w Nowym Yorku wyjaśnia przyczyny, dla których imprezy naszych artystów się nie udają. Posłuchajmy, co pisze w tej sprawie p. Wł. Żeromski:

„Jest to powszechnie znanym faktem, że nasi artyści, którzy z Polski przyjechali, aby na obczyźnie lepszy kawałek chleba zarobić, wszędzie tylko złudzeń i zawodów doznają".

Na „wodewilach" jakoś im nie idzie, bo amerykański teatr ma inny gust od europejskiego. Po „domach narodowych" też nie idzie, bo „domy narodowe" mają ograniczoną reklamę i pewien tylko kaliber ludzi ściągają.

Wali się więc do sal parafjalnych, jak „swój do swego" a ponieważ kierownicy duchowni zawsze skorzy pomagać swoim, przyjęli ich, nawet często straty doznawając.

Tym sposobem przejechali wszystkie dzielnice polskie od wschodu do zachodu, od południa do północy, a pod wieczór znaleźli się w pierwszem owem mieście, z którego rozpoczęli byli karjerę zawodową.

I zapragnęli znów objechać świat, ale tym razem pomylili się grubo. W parafjach nie przyjmują ich — dlaczego? Bo ludzie uczciwi zaprotestowali po pierwszem przedstawieniu. Parafjalne zabawy mają pouczać, budować no i bawić. Ale nasz lud polski katolicki tej strawy nie mógł „strawić". Nasze „dusze" też nie nie pomogły.

W niektórych miejscach ludzie publicznie protestowali i hukali, w innych, prywatnie swą antypatję objawiali".

Podajemy ten głos ku przestrodze artystów. Zanim się wybiorą, niech się zastanowią...

—:::—

Rozmaitości ze świata.

HOTEL DLA PIJAKÓW.

W Kalifornji tuż nad granicą Meksyku, wzniesiono niedawno na koszt rządu amerykańskiego jedyny w swoim rodzaju hotel. Hotel ten przeznaczony jest wyłącznie dla pijanych i służy im za kwaterę tylko tak długo, dopóki nie wytrzeźwieją. Wybudowanie tego hotelu podyktowała rządowi Stanów Zjednoczonych troska o całość, zdrowie i bezpieczeństwo swych obywateli, którzy przekraczają się tysiącami w autach do Meksyku i tu nurzają się w rozkoszach pijaństwa. Wystarczy bowiem przekroczyć granicę, aby w pierwszej oberży przydrożnej otrzymać wódki, whisky, wina ile dusza zapragnie a portfel pozwoli. To też z „suchej" Dollaryki do „mokrego" Meksyku ciągną w dni powszednie a zwłaszcza w świąteczne nieskończone sznury aut, pełne spragnionych wina i whisky Amerykanów.

Powrót, zwykle dobrze już nad wieczorem i przyjazd przez granicę odbywa się zbyt często w warunkach zagrażających całości aut i życiu pasażerów. Po długim poście używają tak dobrze, iż z trudnością odróżniają prawą rękę od lewej. Teraz gdy hotel dla pijanych już funkcjonuje, graniczna straż amerykańska zatrzymuje bez żenady wszystkie auta powracające z Meksyku i kieruje zaprószonych pasażerów wprost do hotelu na przymusowy nocleg i pobyt aż... do wytrzeźwienia. Hotel nie należy do tanich. Za pokój z łazienką i „opieką" dla wstawionych gości obojga płci pobiera zarząd hotelu 10 dolarów za dobę. Przymusowi goście hotelowi nie posiadają często wcale gotówki przy sobie, wydali bowiem wszystko po tamtej stronie granicy na libacje alkoholowe. Ale i na to jest rada. Hotel kredytuje i... sekwestruje automobile. Hotel ten zyskał nadzwyczajny rozgłos w Stanach i sporo ciekawych wyjeżdża tylko po to, aby się przyjrzeć zbliska, oryginalnemu i jedynemu w swoim rodzaju widowisku sprowadzania przez straż graniczną „zawianych" turystów.

Jaka powinna być normalna waga człowieka?

Badania wykazały, że człowiek powinien ważyć mniejwięcej tyle kilo, ile mierzy centymetrów ponad 100. Należy przytem zauważyć, że u kobiet należy dopuszczać do pewnej nadwyżki, u mężczyzn zaś, przeciwnie. Np. mężczyzna mierzący 170 cm. powinien ważyć jakieś 68 kilo, kobieta tegoż wzrostu może sobie pozwolić na 72 kilo. U mężczyzny bowiem, najważniejsze są mięśnie i kości, kobieta, ze względu na swe ewentualne macierzyństwo, musi posiadać pewne zaokrąglenia.

Nie należy przeto tyć, gdyż tusza nie jest równoznaczna ze zdrowiem.

„Pedagogja" w Krośnie.

Krosno, wrzesień 1928.

Przed niedawnym czasem poruszaliśmy stosunki panujące w tutejszem gimnazjum, zakończone tragiczną śmiercią śp. Lenarta, ucznia VIII kl. Myśleliśmy, że miarodajne czynniki zainteresują się stosunkami, panującemi w tutejszych zakładach naukowych średnich, i zarządzą śledztwo, ale do tego czasu jakoś głucho. Czy znowu z końcem roku szkolnego ma być nowa ofiara? Czy znowu rodzice mają drzeć o życie swych dzieci i czy pozycja społeczna rodziców ma być formą traktowania dzieci w szkole? W Krośnie bowiem od tego zależy los młodzieży.

Wystarczy przytoczyć jeden fakt, niesłychanie krzywdzącego i niesprawiedliwego postępowania wobec ucznia. Chłopak wyjątkowo zdolny w matematyce otrzymuje dwóję. Przychodzi do domu rozgoryczony i powiada, że do szkoły więcej nie pójdzie, gdyż koledzy, którzy od niego zadania odpisują dostali notę bardzo dobrą, on zaś, sam, który te zadania robił dostał dwóję. Na skutek starania rodziców odbyła się komisja, która chłopaka pytała i dała mu notę bardzo dobrą. Czy w przeciągu trzech dni chłopak obrobił ten materjał, który robią przez pół roku? Czy nie odczuwa młodzież w podobnem postępowaniu krzywdy sobie wyrządzonej, czy nie zabija się w nim ambicji? — Dziecko najlepiej odczuje wyrządzoną sobie niesprawiedliwość.

Nie wierzymy i uwierzyć nie możemy, by władze centralne podobne stosunki tolerować mogły i nie zainteresowały się tutejszymi stosunkami.

Dochodzi do tego, że rodzice lepiej sytuowani wysyłają swoje dzieci do innych zakładów naukowych, mając te same zakłady w Krośnie, lecz widząc niesprawiedliwe postępowanie wobec swych dzieci i nie widząc sposobu uzdrowienia niezdrowych stosunków, z ciężkiem sercem rozstają się ze swymi dziećmi. Ale co mają robić ci rodzice biedni, którzy nie mogą posłać dzieci do innego zakładu.

Zwracamy się do p. Min. Świtalskiego, by w te sprawy wglądnął, zarządził śledztwo, a rezultatem będzie z pewnością usunięcie p. dyrektora Zakulskiego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 września 1928 r.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości PT. Abonentów, że przyjmuje opłaty za dodatkowe umieszczenie numerów w spisie abonentów telefonicznych na rok 1929 w Kasie Telefonów do 31 października 1928.

—o—

SPROSTOWANIE. Nieprzyjemny błąd wkradł się do wczorajszego artykułu p. t. „Z potu naszego i znoju“. Wiersz 33 od dołu powinien brzmieć: Przykre wrażenie zrobił na nas fakt itd., a nie „piękne wrażenie i t. d.

Robotnik po pracy w piekle huty powinien obiad zjeść w sali przy stole, a nie po kątach...

ZNÓW OFIARA HARCÓW SAMOCHODOWYCH. Ludwik Rohl, ogrodnik w zakładzie w Drohowyżu, wczoraj został potrącony autodorożką nr. 8068, przyczem doznał ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

UDAR SERCOWY A NIE OTRUCIE. Wczoraj podaliśmy o nagłym zgonie Bernarda Brumera, właściciela zakładu dentystycznego przy ul. Sykstuskiej 24. Wczoraj podczas sekcji zwłok ustalono, że zmarł on na udar sercowy. Wszelkie przeto pogłoski jakoby został on otruty, okazały się niefortunnemi domysłami.

LYSOL LEKARSTWEM NA NIESNASKI RODZINNE. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu swem przy ul. Pod Dębem l. 7, usiłował struć się lysolem 27-letni Samuel Lon, kupiec. Zawezwane Pogotowie rat. w stanie groźnym odwiozło go do szpitala. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

ZATRUCIE GAZAMI BENZYNOWEMI. W magazynie Banku Naftowego za Janowską rogatką, uległ zatruciu gazami ulatniającemi się z benzyny zatrudniony tam August Keisler. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do domu.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Mania Mańczuk, zam. przy ul. św. Kingi l. 8, przygotowując mieszaninę wosku i terpentyny, spowodowała wybuch, przyczem doznała ciężkiego popieczenia. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

POŻAR W PRACZKARNI. W realności przy ul. Jagiellońskiej l. 11, mieści się praczkarnia restauracji Rózi Fliesserowej. Z powodu wadliwej budowy kuchni wczoraj popołudniu zapaliła się tam podłoga. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła.

AMATORKA SAMODZIELNEGO ŻYCIA. Antoni Zanier, zam. przy ul. Dobrzańskiego l. 1, doniósł policji, że żona jego Anna przed tygodniem wydaliła się z domu, zabierając ze sobą „manatki“, wartości 300 złotych.

SKLEPIKARZ POBITY PRZEZ WŁAMYWACZA. Markus Steinwurzel, właściciel sklepu przy Drodze Lubieńskiej, wczoraj w nocy usłyszał podejrzane szmery w swym sklepie. Nie bojąc się przeto, wszedł do wnętrza, gdzie zastał nieznanego osobnika. Nicpoń ten oszołomił Steinwurzla uderzeniem jakimś przedmiotem w głowę, poczem zbiegł w ciemnościach nocy. Włamywacz miał prawdopodobnie spólnika stojącego pod sklepem, gdyż poszkodowany zauważył brak różnych rzeczy, oraz 500 zł. w gotówce. Zbiegły osobnik pozostawił w sklepie swą czapkę, którą zdeponowano w policji.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Rozalja Katz, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 58, doniosła policji, że jakiś osobnik dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 500 zł.

Nieznani osobnicy włamali się do restauracji Zuckermana przy ul. Zimorowicza l. 16, skąd skradli na szkodę dzierżawcy Leona Luka większą ilość wódki, kilkadziesiąt puszek sardynek i 4 obrusy, łącznej wartości 300 zł.

Wiktorja Solodyc, żona kupca, zam. przy ul. Słowackiego l. 2, doniosła policji, że nieznany osobnik dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 500 zł.

Na przystanku tramwajowym przy ul. Kaźmierzowskiej, skradł jakiś osobnik pakunek, zawierający płótno i chusteczki, wartości 300 zł., na szkodę Anny Fedaszko.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Władysław Orzechowski, zam. przy ul. Grottgera l. 1, został aresztowany za kradzież walizy, zawierającej garderobę, wartości 220 zł., na szkodę Józefa Kmetra, zam. w hotelu „City“.

Piotr Tondała, zam. w Zamarstynowie, dostał się do aresztu za kradzież pakunku z fury, zawierającego garderobę, wartości 140 zł., na szkodę Jana Balickiego.

Anielę Falkiewicz aresztowano za kradzież mesztów na szkodę Sary Meiseles, zaś Leopoldynę Kalińską osadzono w areszcie pod zarzutem kradzieży kosztowności, na szkodę G. Balsambrumowej.

—:::—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7'30 wiecz. „Faust“.

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Narzeczona Bojara“, operetka.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dolly“.

—:::—

TEATR WIELKI. Dzisiejsze przedstawienie „Fausta“ zapowiada się niezwykle interesująco. Obok odtwórcy partji Mefistofelesa, Włodzimierza Kaczmara, gościnnie występującego jeszcze tylko dwa razy — tytułową partję Fausta odśpiewa p. Bedlewicz, który po kilkuletniej niebytności na scenie lwowskiej, talent swój rozwinął tak pod względem wokalnym, jak i artystycznym. Małgorzatę po raz pierwszy śpiewa p. Okońska, Siebla — Popowiczówna.

W partji Marty usłyszymy po raz pierwszy nowo-angażowaną p. Pańkiewiczównę. Walentego śpiewa p. Kielarski, Wagnera p. Kurzbart. Reżyserja p. Tarnawskiego. Przy pulcie kapelmistrz p. Leszczyński.

Jutro wznawia teatr prześlicznie melodyjną operetkę Kugel-Bergera: „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w roli tytułowej, p. Malinowskim jej partnerem i niezrównanie komicznym p. Tatrzańskim.

KASA TEATRU WIELKIEGO NA TARGACH WSHODNICH. Dyrekcja Teatrów Miejskich pragnąc uprzystępnić przyjezdnej publiczności wcześniejsze nabywanie biletów na przedstawienia w Teatrze Wielkim, otworzyła umyślnie w tym celu specjalną kasę teatralną na Targach Wschodnich w Pałacu Sztuki (główny pawilon po prawej stronie). Bilety można nabywać codziennie bez żadnej dopłaty od godz. 10 rano do 6-tej wieczorem bez przerwy.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA Phylis Haver i Victor Varconyi w filmie „Chicago“.

APOLLO: „Svengali“ z Pawłem Wegenerem.

LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Lew Mongołów“.

PALACE: „Szpiedzy“.

CHIMERA: „O miłość i honor“.

CASINO: „Sonata Kreutzerowska“.

AVENUE: „Hazard“ z Lianą Haid.

OAZA: „Faust“.

GRAŻYNA: „Wyprawa myśliwska do Afryki“.

FATEMORGANA: „Kiedy mężczyzna milczeć musi“.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Dalszy ciąg posiedzenia K. W. odbędzie się we czwartek, 6. bm., w lokalu Rynek 8, I. p., o godz. 6-tej wieczorem.

Prezydjum.

—o—

T. U. R. w Stryju.

W niedzielę, 9. bm. wycieczka do Lwowa na Targi Wschodnie. Prowadzi tow. inż. Wernic. Informacje i odbiór biletów w sobotę, o godz. 6-tej, w sali ZZK.

DO KOPANIA KARTOFLI W NIEMCZECH.

Niemiecka Centrala Robotnicza zgłosiła zapotrzebowanie na 3.800 robotników do kopania kartofli do Prus Wschodnich na okres września.

———

Niepodjęte dotąd wygrane dolarówki.

Wśród miljonów posiadaczy dolarówek są i tacy, którzy widocznie nie zwracają zbytnio uwagi na rezultaty ciągnienia, o czem świadczy poniższy spis wygranych z poprzednich ciągnień niepodjętych przez szczęśliwych graczy:

40.000	341248	1.3.26
8.000	068599	2.11.27
3.000	121481	1.9.27
3.000	150885	1.3.28
3.000	373504	1.9.26
1.000	141875	1.5.28
1.000	194740	1.3.28
1.000	428420	1.3.27
1.000	446189	1.3.28
1.000	509907	1.7.27
1.000	532797	2.5.27
1.000	537012	2.11.27
1.000	860038	2.11.27
1.000	870115	1.7.27

100 dolarów:

004730, 007789, 020390, 024009, 041357, 058409, 059151. 069026, 072005, 074869, 078413, 079972, 080692, 087695. 091298, 091382, 099194. 113729, 136447, 145286, 157341, 170643, 187395, 176084, 187395. 190978, 198283, 201083, 210104, 210726. 216131. 217782, 224632, 236446, 226250, 277289, 293660, 251031, 320867, 329002.

Szkoły dla dorosłych.

Jak w latach ubiegłych tak i w bieżącym roku szkolnym 1928/29 będą prowadzone Szkoły dla Dorosłych Zw. P. N. S. P. Szkoły te mają prawo wydawania świadectwa równoznacznego ze świadectwem Szkoły Państwowej. Zapisy od niedzieli 9-go września w szkołach: 1. Konopnickiej (ul. Zielona); 2. Kolejowej (ul. Dojazdowa); 3. Sobieskiego (ul. Zamarstynowska); 4. żeń. Staszica (Podwale 17). codziennie od godz. 7—9 wieczorem. Nadto informacje udziela Ognisko Nauczycielskie, ul. Hetmańska, Gmach Skarbka, brama 5, I. p.

Z wydawnictw.

DR. ROMAN GÓRECKI, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego: „ROLA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W ŻYCIU GOSPODARCZEM POLSKI WSPÓŁCZESNEJ“. Str. 41 i XVII wykresów. — Warszawa 1928.

Praca p. dr. Góreckiego składa się z trzech części. W pierwszej znajdujemy ogólną charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w ostatnich latach. Są tam omówione zagadnienia budżetu, stabilizacji złotego, wzrostu produkcji i konsumcji. — Druga część poświęcona jest sprawie ingerencji państwa w życie gospodarcze narodu. Autor po omówieniu przyczyn, z powodu których rządy poszczególnych państw zmuszone są do mieszania się w gospodarkę społeczną, zastanawia się dłużej nad rolą, jaką odegrały banki państwowe w Polsce porozbiorowej. Wreszcie w trzeciej części rozprawy p. dr. Górecki przechodzi do omówienia roki Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczem Polski. Autor omawia najpierw zadania programowe Banku, oraz jego środki obrotowe, a następnie charakteryzuje jego działalność w odniesieniu do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Znajdujemy tu więc omówienie operacji Banku w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego, z którego wynika, że instytucja ta w ostatnich czasach przeszła głównie do udzielania amortyzacyjnych pożyczek dla samorządów, odsuwając na plan dalszy pożyczki hipoteczne na nieruchomości miejskie i ziemskie. Następnie znajdujemy charakterystykę t. zw. kredytów społecznych t. j. dla samorządów komunalnych kas oszczędności i dla spółdzielni. Wszyst kie te instytucje cieszą się obecnie szczególną opieką finansową Banku. W dalszym ciągu autor omawia stosunek Banku do przedsiębiorstw państwowych, do ruchu budowlanego, do rolnictwa, przemysłu, handlu i banków. Praca p. dr. Góreckiego ilustrowana jest siedemnastu wykresami, przedstawiającymi graficznie omówione w niej zjawiska gospodarcze

—:::—

JAN MAGIERA: „OD BIAŁEJ GÓRY DO REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ“. Odczyt wygłoszony w „Powszechnych Wykładach Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1927“. — Nakładem Tow. Słowiańskiego w Krakowie.

—o—

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80. Drobne ogł. za słowo Zł. —·10. Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.